



Rachab

Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają. - Hebr. 11:6

Drugi rozdział Księgi Jozuego zawiera opis historii dwóch izraelskich szpiegów, którzy zostali wysłani do Jerycho aby dowiedzieć się jak najwięcej o tym mieście zanim Izrael przekroczył rzekę Jordan i wydał bitwę mieszkańcom. Oto ta historia:

„Jozue, syn Nuna, wysłał z Szittim potajemnie dwóch mężów jako wywiadowców, mówiąc: Idźcie, obejrzyjcie ziemię i Jerycho. Poszli tedy i wstąpili do domu pewnej nierządniczki, imieniem Rachab, i ułożyli się tam do snu. Wtedy doniesiono królowi Jerycha: Tej nocy przyszli tutaj jacyś mężowie z synów izraelskich, aby przeszukać ziemię. Wtedy król Jerycha posłał do Rachaby i kazał jej powiedzieć: Wydadź mężów, którzy przyszli do ciebie i weszli do twojego domu, gdyż przyszli, aby przeszukać całą tę ziemię. Lecz kobieta ta wzięła obu tych mężów i ukryła ich, potem zaś rzekła: Rzeczywiście, przyszli do mnie jacyś mężowie, ja jednak nie wiedziałam, skąd oni są. Lecz gdy z nastaniem ciemności miano zamknąć bramę miasta, mężowie ci wyszli i nie wiem, dokąd poszli. Gońcie szybko za nimi, to ich dogonicie. Sama zaś zaprowadziła ich na dach i ukryła pod łągami lnu, które miała ułożone na dachu. Zanim ci mężowie ułożyli się do snu, ona wyszła do nich na dach i rzekła do nich: Wiem, że Pan dał wam tę ziemię, gdyż padł na nas strach przed wami i wszyscy mieszkańcy tej ziemi drżą przed wami. Słyszeliśmy bowiem, że Pan wysuszył przed wami wodę Morza Czerwonego, gdy wychodziliście z Egiptu, i co uczyniliście obu królom amorejskim po tamtej stronie Jordanu, Sychonowi i Ogowi, których obłożyliście klątwą na zagładę. A gdy to usłyszeliśmy, zwątpiło serce nasze i wszystkim zabrakło wobec was odwagi, gdyż Pan, Bóg wasz, jest Bogiem w górze na niebie i w dole na ziemi. Więc przysięgnijcie mi teraz na Pana, że, jak ja okazałem wam łaskę, tak wy również okażecie łaskę domowi mojego ojca, i dajcie mi porękę” (Joz. 2:1-6, 2:8-12).

Jerycho leży w Dolinie Jordańskiej, na północ od Morza Martwego, ok. 800 stóp poniżej poziomu morza i ok. 5 mil na zachód od rzeki Jordan. Jest jednym z najstarszych znanych ludzkich osiedli i jednym z najniższych położonych miast na świecie.

Król Jerycha pełnił bardziej funkcję zarządcy lub burmistrza. Wydaje się, że miasta kananejskie były od siebie niezależne, ponieważ król nie prosił o pomoc innych

królów, aby stawić opór groźnemu wrogowi nadciągającemu z pustyni. Gdy Jozue został przywódcą Izraela po śmierci Mojżesza, Bóg powiedział do niego: „Nikt przed tobą się nie ostoi, dopóki żyć będziesz; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę.” (Joz. 1:5).

Dlaczego zatem Jozue wysłał szpiegów? Wiedział przecież, że zwycięstwo jest pewne. Lecz zdawał sobie sprawę z jeszcze jednej rzeczy: jeżeli nie wykorzysta rady, roztropności i siły danej od Pana, to nie osiągnie sukcesu. Chociaż polegał na Boskiej mocy i kierownictwie, to równocześnie uważał, że kierowanie wyprawą wymaga podejmowania przemyślanych działań. Podejście prezentowane przez Jozuego kryje w sobie lekcję dla nas: nie możemy oczekiwać osiągnięcia sukcesu, czy to w rzeczach duchowych, czy w ziemskich, o ile nie wykazemy się roztropnością. Choć nasze doświadczenia podlegają Bożemu kierownictwu, to jednak jesteśmy w jakimś stopniu jego współpracownikami (2 Kor. 6:1, BG). Czyńmy zatem wszystko tak, jak gdyby powodzenie naszych przedsięwzięć zależało tylko od naszych własnych wysiłków, zdając sobie równocześnie sprawę, że wszelkie osiągnięcia będą wynikiem Bożego rozrządzenia.

Ponieważ na tym odcinku Jordan był relatywnie łatwy do przekroczenia, Jerycho było popularnym miejscem na odpoczynek dla wielu karawan handlowych podróżujących między Mezopotamią, Egiptem i Fenicją. Cudzoziemcy i obcy ludzie często gościli w mieście; być może właśnie dlatego szpiegdy mieli dość odwagi, by swobodnie wejść do miasta. Lecz gdzie mieli spędzić noc? Logicznym wyborem było miejsce, gdzie cudzoziemcy są zawsze mile widziani: łożo i śniadanie oferowane przez kobietę o imieniu Rachab. Wszyscy goście z pewnością byli dla niej źródłem informacji z ostatnich dni, niewątpliwie również o tym, co działo się z Izraelem w ciągu ostatnich czterdziestu lat.

W mieście prawie wszyscy się bali. Rachab doszła do prawidłowego wniosku, że Izrael musi służyć prawdziwemu Bogu, a wszyscy inni bogowie są fałszywi. Gdy szpiegdy przyszli do niej do domu, znaleźli tam jedyną osobą w całym Jerycho, która była przyjaźnie nastawiona do ich narodu. Rachab wierzyła. Wkrótce udowodniła, że miała coś więcej niż tylko przekonania. Rachab miała wiarę.

Bez wątplenia, tego popołudnia szpiegdy nie byli jedynymi gośćmi w jej domu. Ich sposób mówienia i akcent prawdopodobnie zdradziły właściwą narodowość. Do króla szybko dotarła wiadomość, że izraelscy



szpiedzy weszli do miasta. Rachab zdała sobie sprawę z obrotu sytuacji i ukryła ich na swym płaskim dachu. Może wydawać się dziwne, że posłańcy królewscy po prostu nie wtargnęli do domu i go nie przeszukali. Jednakże w tamtych czasach pomieszczenia mieszkalne kobiet były traktowane jako ściśle prywatne i ta prywatność nie mogła być naruszana (Sędz. 4:17- 21). Rachab tak ukryła szpiegów, aby ich obecność nie była dostrzeżona przez nikogo, kto podszedłby do drzwi. Następnie skłamała: „Tak, byli tutaj, ale już odeszli”.

Kłamstwo

Czy istnieją okoliczności usprawiedliwiające kłamstwo? Przyjmuje się, że zawsze należy mówić prawdę; lecz gdy my albo ktoś będący pod naszą opieką jest zagrożony uwięzieniem lub nawet śmiercią, to czy okoliczność taka stanowi wyjątek od ogólnej reguły? Jaką podjąć decyzję?

Wiemy, jak zdecydowała Rachab; skłamała i uczyniła to przekonywująco. Posłańcy króla wyruszyli w kierunku Jordanu, mając nadzieję na ujęcie szpiegów. Z kolei późnym wieczorem spuściła szpiegów za murem na sznurze, polecając im udanie się w góry i przeczekanie kilku dni w jednej z wielu górskich jaskiń.

Niektórzy uważają, że dzięki swemu kłamstwu stała się bohaterem wiary: „Przez wiarę nie zginęła nierządnicą Rahab wraz z nieposłusznymi, bo przyjęła przyjaźnie wywiadowców” (Hebr. 11:31). „W podobny sposób i Rachab, nierządnicą, czyż nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła posłów i wypuściła ich inną drogą?” (Jak. 2:25). Żaden z zacytowanych wersetów nie sławi Rachab z powodu jej kłamstwa. Stwierdzenie, że Rachab została wspomniana jako bohaterka wiary w 11 rozdziale listu do Żydów z powodu swego kłamstwa byłoby równoznaczne tezą, że Abraham został tam wymieniony ponieważ skłamał co do swej prawdziwej relacji z Sarą, albo że Dawid został wspomniany z uwagi na to, że zamordował męża kobiety której pożądał dla siebie.

Kłamstwo przychodzi łatwo. Kain był synem rodziców, którzy zostali stworzeni jako doskonali. Gdy Bóg zapytał: „Gdzie jest brat twój, Abel?”, odpowiedział: „Nie wiem. Czy jestem stróżem brata mego?” (1 Moj. 4:9). Skąd zatem możemy wiedzieć, czy istnieją okoliczności usprawiedliwiające kłamstwo?

Prawdę mówiąc, kłamstwo nigdy nie jest usprawiedliwione. Oddajemy swą własną wolę na służbę wykonywania woli naszego Niebieskiego Ojca. Czy wiemy, jaka jest ta wola? Jednym ze sposobów aby ją poznać jest naśladowanie Jezusa, który zawsze czynił wolę swego Ojca. Jeżeli będziemy czynić to, co on czynił, możemy być pewni, że czynimy wolę Ojca. Nie znajdziemy ani jednego przykładu sytuacji, w której Jezus skłamał. Ani

jednego. Nie powinno być to dla nas zaskoczeniem. Jego Ojciec nie może kłamać: „Abyśmy przez dwie rzeczy niezmiennie, co do których niemożliwe jest, by skłamał Bóg, mieli trwałą pociechę, my, którzyśmy się uciekli do uchwycenia zaofiarowanej nadziei” (Hebr. 6:18). Kłamstwo jest częścią starego człowieka. Świat uważa, że istnieją okoliczności w których kłamstwo jest właściwe, lecz dla naśladowcy Chrystusa nigdy nie jest ono właściwe. Nawet w samym świecie, jest to ciężkie wyzwanie. Któż bowiem chciałby żyć w środowisku, w którym kłamstwo przychodzi ludziom równie gładko, jak prawda?

Czy Rachab ocalałaby szpiegów, gdyby powiedziała prawdę? Biorąc pod uwagę zwyczaje w jej czasach, prawdopodobnie nigdy nie podjęłaby próby powiedzenia prawdy. Kultura w której żyła z pewnością nie nauczyła jej wartości mówienia jedynie prawdy: „Czysta prawda, czy to między Żydami czy między poganami, była cnotą zupełnie nieznaną przed ogłoszeniem ewangelii, tak że dyskusja nad przypadkiem Rachab jest zupełnie zbyteczna.” – *Cyclopedia of Biblical, Theological and Ecclesiastical Literature*, McClintock & Strong, Tom 8, str. 881.

Adam Clarke pisze: „W świecie istnieje luźna moralność, która zaleca raczej kłamstwo niż prawdę, gdy tylko cele religijne lub ludzkie mogą być dzięki niemu osiągnięte. Lecz kiedy taka sytuacja może mieć miejsce? Religia Chrystusa jest jednym wiecznym systemem opartym na prawdzie, który nie dopuszcza kłamstwa i któremu kłamstwo nie może się przysłużyć.” Dalej ten sam autor pisze, że kolejnym fałszywym krokiem jest stwierdzenie: „Można czynić zło, o ile jego efektem jest dobro” – co było oskarżeniem wysuniętym wobec apostoła Pawła przez jego krytyków (Rzym. 3:8).

Słowniki definiują kłamstwo jako fałszywe oświadczenie celowo przedstawione jako prawdziwe, albo mające na celu wprowadzenie w błąd lub wywarcie złego wrażenia. Jeżeli kłamstwo jest złem, to złem tym pozostanie bez względu na to, jaki może być ostateczny rezultat.

Czerwona nić

Rachab i szpiedzy uzgodnili znak, jaki miał wyróżniać jej dom, tak, aby atakujący mogli uchronić ją i jej rodzinę: „Kiedy więc wejdziemy do tej ziemi, przywiążesz ten sznur z czerwonej nici do okna, przez które nas spuściłaś, a swego ojca i matkę, i braci, i całą rodzinę swego ojca zbierzesz u siebie w domu. (...) Ona rzekła: Jak powiedzieliście, tak będzie. Wypuściła ich tedy, a oni poszli. Ona zaś przywiązała czerwony sznur do okna” (Joz. 2: 18,21).

Choć przekład NIV twierdzi, iż był to czerwony sznur, to jednak bardziej prawdopodobne jest, że był to fragment materiału z czerwonego włókna, rodzaj czerwonej



flagi. Rachab ukryła szpiegów pod łądogami lnu rozłożonymi na dachu. Oznacza to, że prawdopodobnie Rachab zajmowała się wyrobem tkanin. Być może, jeden ze szpiegów zauważył w jej domu jakiś czerwony materiał i uznał, że nadaje się ona na sporządzenie flagi sygnalizacyjnej. Czerwień była kolorem przysięgi bezpieczeństwa dla wszystkich, którzy znajdowali się w domu.

Oznaczanie domu kolorem czerwonym przypomina wydarzenie, które miało miejsce podczas wyjścia narodu żydowskiego z niewoli egipskiej. Izraelici znaczyli wtedy odrzwia i nadproża czerwoną krwią, tak, aby anioł śmierci ominął ich domy podczas nocy. Kropienie krwi było wyrazem wiary, że czynność ta zapewni jakąkolwiek ochronę. Podobnie i Rachab okazała wiarę, że czerwona flaga będzie dla niej wybawieniem.

I rzeczywiście, tak się stało. Ona i jej rodzina stała się pierwszymi nawróconymi na Judaizm po wejściu Izraela do Kanaanu. Rachab została też w pełni zaakceptowana przez Żydów. Jej przeszłość pozostała tylko przeszłością. Poślubiła nawet księcia Judy: „A Salmon zrodził z Rahab Booza, a Booz zrodził z Ruty Jobeda, a Jobed był ojcem Jessego. A Jesse był ojcem Dawida, króla, a Dawid zrodził z żony Uriasza Salomona” (Mat. 1:5-6).

Ojcem Salmona był Naason. Gdy umarł na puszczy, jego następcą został Salmon. Co sprawiło, że Salmon poślubił pogańską nierządnicę? Prawdę mówiąc, gdy Salmon wziął sobie Rachab za żonę, nie była ona już poganką ani nie była nierządnicą. Wszystko to należało do jej przeszłości. Choć Pismo Święte nie mówi tego wprost, możliwe, że Salmon był jednym z dwóch szpiegów owej nocy, gdy weszli do Jerycha. On jako pierwszy zobaczył wiarę Rachab i zakochał się. Choć początkowo Rachab znajdowała się poza narodem objętym przez Boga przymierzem, to jednak została w pełni zaakceptowana i stała się częścią łańcucha genealogicznego, rozciągającego się od Adama do Jezusa Chrystusa. Jakże często Bóg czyni rzeczy nieoczekiwane, wybierający sobie jednych tu, drugich tam, mimo iż ludzie ci są często uznawani za niepożądanych przez tych, którzy uważają, że wiedzą lepiej: „Celnicy i wszetecznicze wyprzedzają was do Królestwa Bożego” (Mat. 21:31).

Co Bóg myśli o nierządnicach? On je kocha. A jeżeli one przyjmują jego miłość, mogą zostać przeobrażone: „Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołężnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, zaś chciwcy, ani pijacy, zaś oszczerzy, ani zdziery Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (1 Kor. 6:9-11).

Podsumowanie

Historia Rachab i szpiegów dostarcza nam ciekawej lekcji:

1. Starajmy się podobnie jak Jozue wykorzystywać mądrość w pracy Pańskiej, starając się wszystko czynić z ostrożnością, mimo iż wiemy, że wynik należy do Pana.
2. „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu” (Hebr. 11:6). Rachab mówi: „Pan, Bóg wasz, jest Bogiem w górze na niebie i w dole na ziemi” (Joz. 2:11). Podjęła ona decyzję aby służyć temu właśnie Bogu, nic innego. Przeżyła, dzięki swej wierze. Wiemy o tym Bogu o wiele więcej, niż ona wiedziała. Obyśmy nigdy nie stracili wiary w niego.
3. Kłamstwo jest złem. Przykro jest być świadkiem kłamstwa. Zamiast kłamać, należy raczej mówić „wolę nie odpowiadać na to pytanie” lub „nie wiem”. Mówmy prawdę, albo nie mówmy w ogóle. Cel nigdy nie uświęca środków. Szatan jest ojcem kłamstwa (Jan 8:44); Bóg któremu służymy jest ojcem prawdy (Jan 15: 26).
4. Bóg niekiedy może sięgać poza swój „lud wybrany” z którym współdziała częściej niż z innymi, aby wybrać tu lub tam osoby, którym będzie błogosławił.

„Nie okłamujcie się nawzajem, skoro zwlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego, a przyoblekli nowego, który się odnawia ustawicznie ku poznaniu na obraz tego, który go stworzył” (Kol. 3:9-10).

Michael Nekora